

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Krameris
Sędziowie:	SSA Stanisław Rączkowski SSA Edward Stelmasik (spr.)
Protokolant:	Anna Turek

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Urszuli Piwowarczyk - Strugały

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2013 r.

sprawy **W. K.**

art. 148 § 1 k.k. w związku z art. 25 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 20 czerwca 2013 r. sygn. akt III K 50/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznaje oskarżonego W. K., za winnego tego, że w dniu 08 lutego 2013r. w K. odpierając bezpośredni zamach W. Ł. (1) na jego zdrowie przekroczył granicę obrony koniecznej w ten sposób, że podczas wzajemnej szarpaniny zastosował sposób obrony niewspółmierny do stopnia zamachu obejmując swoim przedramieniem szyję wyżej wymienionego, dociskał ją do swojej klatki piersiowej, przytrzymał go w pozycji leżącej i dusił w ten sposób przez około dwie minuty czym spowodował śmierć wyżej wymienionego pokrzywdzonego, którego to skutku nie przewidywał i na jego wystąpienie się nie godził, chociaż przy zachowaniu ostrożności wymaganej w danych okolicznościach mógł skutek taki przewidzieć tj. winnym czynu z art. 155 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i za to na podstawie tych przepisów wymierza mu karę roku pozbawienia wolności, z zaliczeniem na jej poczet okresu faktycznego pozbawienia wolności tego oskarżonego od dnia 08 lutego 2013r do dnia 15 marca 2013r. oraz od 01 października 2013r do dnia 16 października 2013r. ;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonego W. K. od ponoszenia kosztów sądowych za obie instancje.

UZASADNIENIE

W. K. został oskarżony o to, że:

w dniu 8 lutego 2013 r. w K., w mieszkaniu położonym przy ul. (...), działając w warunkach obrony koniecznej, odpierając bezpośredni, bezprawny zamach na swoje zdrowie przekroczył jej granice w ten sposób, że podczas wzajemnej szarpaniny zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu i przewidując możliwość pozbawienia życia W. Ł. (1) oraz godząc się na to, swoimi przedramionami objął jego szyję i dociskając ją do swojej klatki piersiowej, przytrzymał go w pozycji leżącej i dusił przez około 2 minuty, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci otarć naskórka na twarzy, przedramionach, szyi i w okolicy podżuchwowej, drobnych podbiegnięć krwawych w tkankach miękkich szyi i lewej śliniance, podbiegnięć krwawych tkanek miękkich gardła, w mięśniach przykręgosłupowych odcinka szyjnego kręgosłupa oraz w tkance podskórnej grzbietu i klatki piersiowej i śmierć w/w poprzez uduszenie gwałtowne, tj. zagardlenie

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Opolu wyrokiem z dnia 20.06.2013 r. uznał w/w osk. W. K. za winnego czynu mu zarzuczonego i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. w zw. art. 60 § 1 i § 6 pkt 2 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności z zaliczeniem na jej poczet okresu tymczasowego aresztowania od 8.02.2013 r. do 15.03.2013 r. (sygn. akt III K 50/13).

Wyrok powyższy zaskarżył obrońca oskarżonego zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. oraz 410 k.p.k. – poprzez pominięcie w ramach podstawy faktycznej wydanego wyroku istotnych dla meritum sprawy okoliczności ujawnionych na rozprawie, które dotyczyły osoby pokrzywdzonego w aspekcie jego agresywnego charakteru, licznych niebezpiecznych zachowań z użyciem przemocy oraz konfliktów z prawem z tym związanych, a wynikających z zeznań świadków V. Ł. oraz B. Ł.;
2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. oraz 410 k.p.k. – poprzez całkowicie dowolne ustalenie, że pokrzywdzony W. Ł. (1) jedynie straszył oskarżonego pięścią, podczas gdy z wyjaśnień oskarżonego, zeznań naocznych świadków zdarzenia R. Ż. (1) oraz B. Ł. złożonych na rozprawie oraz w postępowaniu przygotowawczym – wynika, że część tych ciosów doszła do celu, a części uniknął sam oskarżony poprzez przesuwanie głowy i uciekanie z linii ciosów;
3. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść – polegający na całkowicie dowolnym i nieznajdującym oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie przyjęciu, że oskarżony dusił pokrzywdzonego przez ok. 2 minuty, a która okoliczność w sposób jednoznaczny nie została potwierdzona przez żaden dowód przeprowadzony w sprawie;
4. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść – polegający na całkowicie dowolnym i nieznajdującym oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie przyjęciu, że stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia ciała wskazują na długotrwały charakter uścisku na szyję oraz jego obronną reakcję, w sytuacji w której takiej konstatacji próżno szukać w opinii i zeznaniach biegłego sądowego H. S., a są to okoliczności, których stwierdzenie wymaga wiadomości specjalnych;
5. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia a mający wpływ na jego treść – polegający na bezzasadnym przypisaniu oskarżonemu umyślnego działania z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia W. Ł. (1), podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i okoliczności faktyczne ustalone na jego podstawie świadczą o tym, że oskarżony nie obejmował swoją świadomością w ogóle tegoż skutku przestępnego, a tym samym nie mógł się godzić na jego zaistnienie;
6. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia a mający wpływ na jego treść – polegający na wadliwym przyjęciu, że oskarżony zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, czym

przekroczył granice obrony koniecznej, podczas gdy w świetle realiów sprawy zastosowany przez oskarżonego środek obrony uznać należało za w pełni adekwatny do zaistniałego zagrożenia ze strony W. Ł. (1).

Wniósł on w konsekwencji o:

- 1) zmianę tego wyroku przez cyt. „wyeliminowania z opisu czynu, zarzuczonego oskarżonemu działania z przekroczeniem granic obrony koniecznej oraz z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia W. Ł. (1), a w dalszej kolejności – zmianę kwalifikacji prawnej czynu i przyjęcie, iż działanie oskarżonego wypełniało znamiona występkę z art. 155 kk w zw. z art. 25 § 1 kk i w konsekwencji uniewinnienie oskarżonego” (wniosek zacytowano w dosłownym brzmieniu),
- 2) ewentualnie – uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelację uznano za częściowo zasadną.

Mianowicie – podzielono pogląd skarżącego obrońcy, że osk. W. (...) nie dopuścił się umyślnego zabójstwa W. Ł. (1), lecz śmierć tę spowodował nieumyślnie. Nie zgodzono się natomiast z wywodami tego apelującego, jakoby do zachowania oskarżonego w pełnym zakresie odnosiło się prawo do obrony koniecznej, przewidziane w art. 25 § 1 k.k. Na uzasadnienie swego stanowiska przedstawia Sąd Odwoławczy następujące argumenty.

1. W pierwszej kolejności przedstawione zostaną, z powodu których krytycznie oceniono ustalenia Sądu Okręgowego co do rodzaju winy osk. W. (...). Błąd ten o tyle jest niezrozumiały, że Sąd ten w sposób prawidłowy ustalił przebieg wydarzeń, jakie rozegrały się w dniach 7 i 8 lutego 2013 r. w mieszkaniu oskarżonego. Co więcej – treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku dowodzi, iż Sąd Okręgowy w pełni zdawał sobie sprawę z rodzaju relacji o charakterze niemalże rodzinnym łączących oskarżonego z pokrzywdzonym. Wydaje się, iż u podstaw tej błędnej oceny czynu oskarżonego legło wadliwe rozumienie istoty przestępstwa nieumyślnego, popełnionego w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej. Sąd ten bowiem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdza m.in. że cyt: „wykluczyć należy możliwość przestępstwa nieumyślnego spowodowania śmierci, albowiem przy przestępstwach nieumyślnych należałoby wskazać naruszenie przez sprawcę reguł ostrożnego postępowania właściwych w danych warunkach zdarzenia. W przypadku bicia się czy szarpania dwóch osób nawet gdy jedna jest napastnikiem, a druga się broni, nie sposób wskazać żadnych reguł ostrożnego postępowania. Przy przestępstwach nieumyślnych strona podmiotowa polega na tym, że sprawca nie chce popełnić czynu zabronionego, ale pomimo braku ostrożności jednak go popełnia. W przedmiotowej sprawie oskarżony działał całkowicie umyślnie, chciał obezwładnić, co mu się ostatecznie udało, albowiem zastosował sposób skuteczny w postaci ucisku na szyję, czym doprowadził do śmierci przez uduszenie. Nie można zatem przyjąć, że oskarżony działał w sposób nieumyślny. W ocenie Sądu wykluczyć należy także występek z art. 156 § 3 kk, z tego choćby powodu, że nie sposób jest odpowiedzialnie przyjąć, iż podstawowym zamiarem oskarżonego podczas zaciskania szyi pokrzywdzonego było spowodowanie u niego choroby realnie zagrażającej życiu, bowiem żaden inny skutek przewidziany w art. 156 § 1 p. 1 i 2 kk nie zachodziłby. W ocenie Sądu należało podzielić przyjęty w akcie oskarżenia kwalifikację i podnoszone przez oskarżyciela publicznego argumenty o wypełnieniu przez oskarżonego swoim zachowaniem znamion przestępstwa z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 25 § 2 kk” (cytat z k. 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Przedstawione motywy nie przekonują. Wydaje się, iż u ich podstaw legło utożsamienie świadomego zachowania sprawcy z winą umyślną.

Sąd ten zdaje się bowiem prezentować pogląd, że skoro oskarżony w sposób zamierzony chwycił pokrzywdzonego za szyję, w wyniku czego ten zmarł, to dopuścił się umyślnego zabójstwa. Rozumowanie to jest z gruntu błędne, albowiem pomija całkowicie elementy niezbędne dla przyjęcia winy umyślniej, które wskazane zostały w art. 9 § 1 kk. Sąd Okręgowy całkowicie pominął w tym względzie kwestię zamiaru oskarżonego. Przypomnieć należy, że dla ustalenia, że sprawca dopuścił się zbrodni zabójstwa koniecznym jest ustalenie, że skutek w postaci śmierci:

- a) chciał osiągnąć,

b) lub skutku takiego wprawdzie osiągnąć nie chciał, lecz możliwość jego zaistnienia przewidywał i na to się godził. Treść zaskarżonego wyroku a zwłaszcza jego pisemne uzasadnienie świadczą, że Sąd Okręgowy przyjął tę drugą z postaci winy umyślnej stwierdzając, iż zdaniem tego Sądu cyt: „oskarżony godził się na fakt, że utrzymując szyję i głowę pokrzywdzonego w mocnym uścisku twarzą bezpośrednio przylegającą do swojego ciała spowoduje uduszenie pokrzywdzonego i z taką okolicznością się godził” (cytat z k. 8 uzasadnienia). Na poparcie tych stwierdzeń tj. odnoszących się zarówno do przewidywania przez oskarżonego, że spowoduje śmierć pokrzywdzonego oraz na godzenie się z takim skutkiem argumentów jednak nie przedstawiono. Brak takich argumentów jest dla Sądu Apelacyjnego zrozumiałe, gdyż w realiach niniejszej sprawy trudno się ich dopatrzeć. Przeciwno ustaleniom Sądu Okręgowego, jakoby oskarżony przewidywał, że na skutek jego ucisku na szyję pokrzywdzonego ten poniesie śmierć a zwłaszcza, aby godził się z takim następstwem przemawiają takie okoliczności jak:

1) Po pierwsze – charakter więzi łączących obu tych mężczyzn. Zważyć należy, iż łączyły ich niemalże związki o charakterze rodzinnym. B. Ł. to zarówno siostra pokrzywdzonego W. Ł. (1) jak i od 8 lat konkubina osk. W. K., z którym ma 7 letniego syna.

2) Po drugie – wzajemnie relacje między tymi mężczyznami nie należały do wzorowych, lecz nie sposób uznać je za wrogie. Można stwierdzić, że ich charakter odpowiadał usposobieniu tych mężczyzn. Oskarżony i pokrzywdzony to osoby nadużywające alkoholu a przy tym obaj o podobnych skłonnościach do prowokowania awantur. Nie zmienia to jednak faktu, że obu tych mężczyznom odpowiadało swoje towarzystwo. Najlepszym tego potwierdzeniem jest wspólne „biesiadowanie” do późna w nocy 7 lutego 2013 r. oraz kontynuowanie tej biesiady od wczesnych godzin rannych w dniu następnym tj. 8 lutego 2013 r. od godz. 6⁰⁰.

3) Po trzecie – przeciwko ustaleniom, że oskarżony godził się na spowodowanie śmierci pokrzywdzonego świadczy tło krytycznego zajścia. Z zeznań V. Ł. to jest żony pokrzywdzonego oraz B. Ł. będącej konkubiną oskarżonego wynika, że podobne awantury jak ta, która jest przedmiotem niniejszej sprawy, między oskarżonym i pokrzywdzonym, występowały niemalże w trakcie każdorazowego alkoholowego biesiadowania. U ich podstaw leżały najczęściej pretensje pokrzywdzonego kierowane wobec oskarżonego, że ten zwleka z zawarciem związku małżeńskiego z jego siostrą. Nie zmienia to jednak faktu, że te wzajemne „szarpaniny” nigdy nie przybierały szczególnie drastycznej formy i każdorazowo kończyły się tzw. „godzeniem”. Stwierdzić należy, że z zeznań V. Ł. oraz R. Ż. (1) wynika, że w dniach 7 i 8 lutego 2013 r. do takich „szarpanin” kończących się „godzeniem” dochodziło kilkakrotnie.

4) Po czwarte – przyjęcie zamiaru, że oskarżony przewidywał, iż w wyniku jego czynu pokrzywdzony może ponieść śmierć, a zwłaszcza, by godził się z takim skutkiem pozostaje w sprzeczności z jego zachowaniem, gdy uwolnił się od tego pokrzywdzonego. Szczególnie znamienne w tym względzie są zeznania R. Ż. (1). Z jego relacji wynika, że zarówno on jak i oskarżony zgodnie uznali, iż pokrzywdzony pozostał na podłodze, gdyż zasnął. Przepuszczenie takie było w ich przekonaniu o tyle uzasadnione, że dnia poprzedniego wypito większą ilość alkoholu i libacja trwała do późna w nocy i była kontynuowana w dniu następnym od wczesnych godzin rannych, a mianowicie od godz. 6⁰⁰. Jest znamienym, że w podobny sposób zaistniała sytuację oceniła siostra pokrzywdzonego tj. B. Ł., wysyłając w tym zakresie stosownego maila do jego żony to jest V. Ł..

5) Po piąte – także sposób przemocy, zastosowany przez oskarżonego względem pokrzywdzonego, przemawia przeciwko ustaleniu, iż jego zamiarem było spowodowanie śmierci pokrzywdzonego i to nawet w postaci zamiaru ewentualnego. Zważyć przecież należy, że spowodowanie śmierci w następstwie ucisku na szyję jest czymś wyjątkowym w praktyce sądowej. Co więcej nawet obserwacja niektórych walk sportowych, w których wszystkie uderzenia i chwyt są dozwolone (tzw. walki MMA) wskazują, że nawet długotrwały chwyt za szyję w postaci „duszenia” nie wywołuje u tego walczącego jakichś szczególnych następstw.

6) Po szóste – o tym, że następstwa w postaci śmierci nie przewidywał oskarżony świadczą także jego wcześniejsze doświadczenia z tzw. „szarpaniu” z pokrzywdzonym. Z zeznań żony tego pokrzywdzonego tj. V. Ł. wynika, iż oskarżony cyt. „lubił dusić, bo kiedyś W. przyszedł do domu cały podduszony i powiedział, że zrobił to W., że się bili, że W. go

dusił” (cytat z k. 210). Oskarżony widział więc, że te „duszenia” nie miały tak dramatycznych następstw jak to, które jest przedmiotem sprawy

7) Po siódme – także porównanie sylwetek obu mężczyzn nie daje żadnych podstaw do ustalenia, by oskarżony w tym względzie przeważał w stopniu pozwalającym na przyjęcie, iż przewidywał on, że spowoduje śmierć pokrzywdzonego. Zważyć należy, iż mężczyźni ci byli w podobnym wieku (oskarżony miał 44 lata a pokrzywdzony 45 lat – k. 91), byli podobnie zbudowani (oskarżony ważył 76 kg k. 209 i podobną wagę mógł mieć pokrzywdzony – patrz: materiał zdjęciowy k. 119 a zwłaszcza zdjęcia nr 10, 11, 13-18). Wydaje się przy tym, że pokrzywdzony mógł mieć przekonanie o swej przewadze siły z uwagi na wyższy wzrost (miał 174 cm k. 91, a oskarżony – 167 cm k. 209).

8) Po ósme – przeciwko ustaleniom Sądu Okręgowego co do rodzaju winy oskarżonego świadczy krótki czas trwania oraz niewielka siła stosowanego przez niego duszenia. Ustalono przecież, że uciskał on szyję pokrzywdzonego przez ok. 2 minuty a więc praktycznie przez czas najkrótszy z możliwych do spowodowania tzw. gwałtownego uduszenia. Odwołuje się Sąd Apelacyjny w tym względzie do opinii biegłego H. S., który, powołując się na literaturę medyczną, stwierdził, iż ten pierwszy etap duszenia winien trwać od 60 – 90 sekund (k. 245). Dane sekcyjne świadczą ponadto, że duszenie to nie wiązało się ze stosowaniem zbyt dużej siły. Świadczą o tym relatywnie niewielkie obrażenia ciała, a zwłaszcza w obrębie szyi, doznane przez pokrzywdzonego. Praktycznie rzecz biorąc były to powierzchowne zadrapania i zasinienia (patrz: protokół sekcji k. 91-95). W trakcie sekcji ujawniono wprawdzie także złamanie żebra u pokrzywdzonego. Zauważyć jednak należy, iż nawet oskarżyciel publiczny w akcie oskarżenia tego obrażenia nie łączył z czynem oskarżonego. Zapewne uznał on, co jest wysoce prawdopodobne, że złamanie to było wynikiem akcji reanimacyjnej stosowanej nie tylko przez lekarzy, lecz wcześniej także przez świadka R. Ż. i oskarżonego (o czym następny fragment uzasadnienia). W tym miejscu zwrócić należy uwagę, że świadek R. Ż. i oskarżony byli w stanie odurzenia alkoholem a zapewne i w stanie szoku związanego z istniejącą sytuacją, stąd też trudno oczekiwać, aby reanimację tę stosowali umiejętnie, miarkując przy tym siłę ucisku na klatkę piersiową pokrzywdzonego.

9) Po dziewiąte – sposób zachowania oskarżonego, gdy zorientował się, że życie pokrzywdzonego jest w niebezpieczeństwie, ewidentnie przeczy ustaleniom Sądu Okręgowego, jakoby przewidywał, że pokrzywdzony ten może umrzeć a zwłaszcza by na skutek ten się godził. Przecież to m.in. on brał udział w reanimacji W. Ł. („W. też robił sztuczne oddychanie” – cytat z zeznań R. Ż. k. 242). Zaś z zeznań policjanta P. C. (k. 213 – 214) oraz osób udzielających pomocy lekarskiej (M. M. k. 215-216) wynika, iż był ten sprawca zszokowany śmiercią W. Ł.).

W konsekwencji uznano, że błędne są ustalenia Sądu Okręgowego, jakoby osk. W. K., uciskając szyję pokrzywdzonego, przewidywał, że spowoduje jego śmierć i na taki skutek się godził. W tym też zakresie podzielono stanowisko zaprezentowane w apelacji obrońcy oskarżonego.

Podzielono w konsekwencji pogląd tego apelującego, iż, śmierć pokrzywdzonego spowodował oskarżony nieumyślnie. Prezentując takie stanowisko, to jest co do winy W. K., nie traci Sąd Apelacyjny z pola widzenia tych wszystkich wyżej wymienionych okoliczności, które mogą świadczyć o tym, iż dla oskarżonego tak tragiczny skutek mógł być trudny do przewidzenia. Zważyć przecież należy, iż już wcześniej zdarzały się między tymi mężczyznami tzw. „szarpaniny”, w trakcie których W. K. „podduszał” W. Ł. (1) (patrz: V. Ł. k. 210). Nie wystąpiły jednak wówczas tak dramatyczne następstwa. Mógł ten oskarżony także obserwować niektóre tzw. „sztuki walki” w tym m.in. „MMA”, w trakcie których wszystkie uderzenia i chwytów są dozwolone. Stosuje się tam m.in. duszenie, lecz nie stwierdzono by konsekwencją takich chwytów była śmierć zawodnika. Ta ostatnia okoliczność była więc w pierwszej kolejności przedmiotem rozważań Sądu Apelacyjnego, gdy oceniano zakres powinności oskarżonego odnośnie przewidywania konsekwencji jego czynu. W tym względzie przyznać należy, że może zastanawiać to, iż nawet „duszenie” trwające w trakcie walk MMA ponad minutę nie pociąga za sobą jakichś szczególnie negatywnych następstw u tego „duszonego” zawodnika. Zważyć jednak należy, że walczący w takich ekstremalnych sportach zawodnicy, w wypadku tzw. „duszenia”, podejmują rozmaite sposoby obrony, a przy tym przebieg tej walki kontrolowany jest przez arbitra. W wypadkach, gdy zdrowie lub życie zawodnika jest zagrożone, ma on obowiązek walkę tę przerwać. W trakcie krytycznego zajścia mieliśmy natomiast do czynienia z sytuacją, gdy duszony pokrzywdzony, z uwagi na stan nietrzeźwości, nie był w stanie podjąć skutecznej obrony. Ponadto obserwator tego zajścia tj. świadek R. Ż., z uwagi

na odurzenie alkoholowe, także nie był w stanie prawidłowo ocenić położenia w jakim znalazł się pokrzywdzony. W konsekwencji i on nie podjął żadnych działań interwencyjnych. Nie tracąc wszakże z pola widzenia powyższych okoliczności, przyjął Sąd Apelacyjny, że gdyby oskarżony z należytą ostrożnością oceniał istniejącą sytuację, to przewidziałby jakie konsekwencje wynikną z trwającego 2 minuty duszenia pokrzywdzonego. Sąd Apelacyjny jest świadom, że w przypadku zgonu osób uciskanych za szyję nie należą do częstych. Jednakże się zdarzają. Jest przy tym powszechnie wiadomym, iż konsekwencje takiego uciskania szyi jaki zastosował oskarżony mogą spowodować tzw. gwałtowne uduszenie, a w konsekwencji śmierć osoby duszonej. W realiach krytycznego zdarzenia musiał oskarżony zauważyć, że w pewnym momencie pokrzywdzony nie podejmuje żadnych aktywnych działań. Taka sytuacja musiała dać powód do zastanowienia, zwłaszcza, że wcześniej pokrzywdzony ten przejawiał znaczną aktywność. Zachowanie, polegające na kontynuowaniu duszenia, w sytuacji gdy pokrzywdzony zaprzestał agresji, daje podstawę do przypisania mu popełnienia przestępstwa w postaci nieumyślnego spowodowania śmierci w rozumieniu art. 155 kk. W takim też zakresie zaskarżony wyrok zmieniono.

2. Powyższe rozstrzygnięcie oznacza, że Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska apelującego obrońcy, jakoby do zachowania oskarżonego w pełnym zakresie odnosi się kontratyp działania w granicach obrony koniecznej w rozumieniu art. 25 § 1 kk.

Nie stracono w tym względzie z pola widzenia postawy prezentowanej krytycznego dnia przez pokrzywdzonego. Zauważyć jednak należy, iż takie jego zachowania, o których wyjaśnia oskarżony oraz zeznają B. Ł. i R. Ż. (1) nie były czymś wyjątkowym w relacjach między pokrzywdzonym a oskarżonym. Wręcz przeciwnie – z zeznań V. Ł. (żony pokrzywdzonego) oraz B. Ł. (siostry pokrzywdzonego, będącej równocześnie konkubinią oskarżonego) wynika iż w trakcie każdego ze spotkań oskarżonego z pokrzywdzonym spożywano alkohol i dochodziło wówczas do kłótni oraz wzajemnych bijatyk między tymi mężczyznami. Wszystkie te awantury „przeplatane” były tzw. „godzeniem się”. Postawa W. Ł. (1) z krytycznego dnia nie stanowiła więc zaskoczenia dla oskarżonego. Miał on co prawda prawo bronić się przed agresywnym zachowaniem tego pokrzywdzonego, lecz nie w stopniu jaki in concreto zastosował. Już w poprzednim fragmencie uzasadnienia wskazano, że w pewnym momencie duszenia miał oskarżony podstawy do uznania, iż dalsze jego kontynuowanie jest zbędne a co więcej, niebezpieczne dla życia W. Ł.. Z opinii medyka sądowego wynika, iż w trakcie takiego duszenia, jaki zastosował oskarżony, musiał w pewnym momencie dojść do sytuacji utraty przytomności u pokrzywdzonego (k. 244-245 T.II). Moment ten oskarżony, przy zachowaniu należytej ostrożności, musiał dostrzec. Przeciwnie musiała go zastanowić postawa tego pokrzywdzonego, przejawiająca się w całkowitej beczynności, w sytuacji gdy wcześniej wykazywał on znaczną aktywność, w tym zwłaszcza rozmaite przejawy agresji. Utrzymywanie więc ucisku na szyję, w czasie gdy pokrzywdzony nie przejawiał żadnych zachowań, co dawało oskarżonemu podstawy do przypuszczeń iż jest on nieprzytomny daje podstawę do przyjęcia, iż przekroczył on granice obrony koniecznej w rozumieniu art. 25 § 2 kk.

3. Przedstawiona wyżej korekta zaskarżonego wyroku, w zakresie ustaleń co do winy oskarżonego, obligowała do rozważania, jaka kara będzie spełniała w odniesieniu do tego sprawcy funkcje określone w art. 53 kk. W tym zakresie uwzględniono z jednej strony fakt, że to pokrzywdzony w głównej mierze sprowokował krytyczne zdarzenie. Z drugiej jednakże strony nie sposób tracić z pola widzenia, że ta libacja alkoholowa odbyła się w domu oskarżonego, w którym podobne libacje były na porządku dziennym. Przy wyborze rodzaju i wymiaru kary miano na uwadze ponadto dotychczasową karalność oskarżonego i ujemną o nim opinię środowiskową (niechęć do podejmowania stałej pracy, skłonności do nadużywania alkoholu, a co za tym idzie uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego względem trójki dzieci z poprzedniego małżeństwa). W konsekwencji uznano, że cele określone w art. 53 kk zostaną osiągnięte przy skazaniu W. K. na karę roku pozbawienia wolności. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł przy tym, merytorycznych podstaw, aby wykonanie tej kary zawiesić warunkowo.

Orzeczenie o kosztach procesu za drugą instancję ma oparcie w treści art. 624 § 1 kpk. Zważyć należy, że skazany W. (...) odbywał karę pozbawienia wolności orzeczoną w innej sprawie, nie ma żadnego majątku a przy tym ciężą na nim zaległości alimentacyjne a także bieżące zobowiązania na utrzymanie dzieci. Nie ma więc żadnych szans aby ściągnąć od niego należności sądowe. Stąd decyzja o zwolnieniu go od ponoszenia kosztów sądowych.